

Kto wydał wyrok na Jana Pawła II?

3 kwietnia 2017

„Wykorzystać wszelkie dostępne możliwości, by zapobiec nowemu kierunkowi w polityce, zapoczątkowanemu przez polskiego papieża, a w razie konieczności – sięgnąć po środki wykraczające poza dezinformację i dyskredytację”. Tak brzmiało polecenie z Moskwy wydane podwładnym w KGB. Podpisał się pod nim, między innymi, Michaił Gorbaczow.

Pod nieformalnym wyrokiem na papieża Jana Pawła II znalazły się podpisy: szefa partyjnej propagandy Michaiła Susłowa, członków prezydium KC KPZR Andrieja Kirylenko, Konstantina Czernienko, sekretarzy KC Konstantina Rusakowa, Władimira Ponomariewa, Iwana Kapitonowa, Michaiła Zimianina, Władimira Dołgich i Michaiła Gorbaczowa.

„Byłem oszołomiony, kiedy znalazłem ten rozkaz. Środki „wykraczające poza dezinformację i dyskredytację” oznaczały po prostu zgodę na zabicie papieża” – powiedział tygodnikowi „Wprost” John O. Koehler, autor książki „Chodzi o papieża. Szpieczy w Watykanie”, który dotarł do moskiewskiego dokumentu.

Koehler wspomina również inny wątek związany z planowaniem zamachu na Jana Pawła II. Wiktor Szejmow z VIII Zarządu Głównego KGB w książce „Tower of secrets” pisał, że KGB bardzo się obawiało konsekwencji wyboru Polaka na papieża. NRD-owska Stasi, w raporcie z 1979 r., alarmowała, iż „papież, który bezpośrednio zetknął się z marksizmem, zajął wobec niego bezkompromisowe stanowisko, będzie zdecydowanie bronił interesów Kościoła katolickiego”.

Szejmow przypominał również rozmowę z Walerym Titowem, oficerem bezpieczeństwa w ambasadzie ZSRS w Warszawie, który powiedział, że „Gdyby [papież] dał im znak, Polacy wyszliby na

ulice i walczyli z naszymi czołgami". Obaj oficerowie zgodzili się, że ZSRS ma dwa wyjścia: albo zabić papieża, co byłoby błędem, albo poprzeć Wojciecha Jaruzelskiego, bo „jeśli stąd odejdziemy, to jego powieszą”.

Koehler natrafił również na dokumenty KGB, w których nakazywano tuszowanie udziału bułgarskich służb specjalnych w zamachu na papieża.

We wrześniu 1982 r. generał Markus Wolf, szef NRD-owskiego Głównego Zarządu Rozpoznania i późniejszy szef Stasi, otrzymał zapieczętowaną kopertę z napisem „Operation Papst” (Operacja Papież). Jej nadawcą był bułgarski Wydział Aktywnych Przedsięwzięć. Zawartość koperty z wytycznymi zaginęła. Niedługo potem w mediach bloku wschodniego i wspieranych przez Moskwę pismach lewicowych na Zachodzie zaczęły się jednak pojawiać materiały odwracające uwagę od udziału KGB i bułgarskiej bezpieki w próbie zabójstwa papieża. To pośrednio potwierdzałoby, że władze Związku Sowieckiego były bardzo poważnie zaangażowane w sam zamach – podaje wprost.pl.

Autorstwo: bm

Na podstawie: Wprost.pl

Źródło: Niezalezna.pl